

E-paragony coraz bliżej. jak zmienią rynek handlowy i pracę w sklepie

data aktualizacji: 2016.09.04



Papierowe paragony do przeżytek. Resort finansów wprowadzi więc e-paragony. W sklepie nie dostaniemy już papierowego dowodu zakupu. Zamiast tego na nasze konto bankowe trafi e-potwierdzenie, do bankowości elektronicznej czy aplikacji. I to nie tylko w przypadku transakcji przez internet czy kartą. Pierwszy e-paragon możemy otrzymać już za rok. Pomoże się nam odchudzić czy kontrolować wydatki. Skorzysta też Ministerstwo Finansów, któremu łatwiej będzie złapać nieplacących podatki.

Tadeusz Kościński, wiceminister finansów w rozmowie z money.pl mówi: - Obecnie dochodzi do paradoksów, że w sklepie mogę zapłacić aplikacją w telefonie, a w zamian dostaję anachroniczny wydruk, na którym po kilku tygodniach nic już nie widać. Trzeba wyjść z tej papierowej ery.

Rząd uważa, że z e-paragonów wszyscy będą mieli korzyści. Polacy nie będą musieli zbierać stert dokumentów, pilnować by nie wyblakły czy martwić się ich zgubieniem. Reklamacja będzie więc dużo prostsza.

- Informacje o swoich zakupach klient dostanie w dowolnej formie, na przykład na skrzynkę e-mail, do dedykowanej aplikacji na smartfonie czy sms-em. Słowem tak jak sobie życzy i podobnie jak jest w e-commerce - mówi Kościński. Wiceminister demantuje też publikacje prasowe, które sugerowały, że zbieranie paragonów będzie jedynie domeną banków.

Każdy kto będzie chciał, będzie mógł stworzyć program czy aplikację, która zarchiwizuje dowody zakupu oraz je przeanalizuje. Dzięki temu aplikacja sprawdzi ile kalorii mają kupowane przez nas produkty spożywcze. E-paragon może więc pomóc w odchudzaniu.

Zainteresowane nim będą też firmy lojalnościowe czy telekomy. A także fintechowe startupy, które będą mogły go wykorzystywać do przedstawiania analiz naszego domowego budżetu. E-paragon pokaże małżeństwu, ile mąż wydaje na utrzymanie samochodu, a żona na ubrania.

Zagregowane i anonimowe dane mają posłużyć też biznesowi. Producent dowie się, ile batoników sprzedał w jakim sklepie, w jakiej liczbie, a nawet o której godzinie.

- To wykreuje zupełnie nowe możliwości do analiz biznesowych, a także do tworzenia usług szytych na miarę potrzeb klientów. Producent będzie mógł sprawdzić, dlaczego w dwóch sklepach przy tej samej ulicy sprzedaż jego batoników znacząco się różni. I co zrobić, żeby zwiększyć efektywność swojego biznesu - tłumaczy Kosiński.

Minister zapewnia, że państwo nie będzie wiedziało co kupuje Kowalski. Dostanie tylko dane o statystycznym Polaku. - To już nie będzie statystyka, to będą fakty. Będzie widać wszystko: ceny, czas, różnice geograficzne - tłumaczy korzyści dla Głównego Urzędu Statystycznego.

Z informacji skorzystać ma także Ministerstwo Finansów. Kosiński nie ukrywa, że e-paragon ma mieć na celu eliminację szarej strefy. Odbyć ma się to jednak bez zaglądania do portfela Polaków. Fiskus także - według zapewnien wiceministra - ma dostawać jedynie anonimowe informacje.

Jak dane będzie można wykorzystać? Załóżmy, że na jednej stronie ulicy jest fryzjer i po drugiej także. Urząd skarbowy w systemie komputerowym będzie widział, że ten pierwszy dziennie wystawia 30 paragonów, a drugi tylko 5. Fiskus będzie musiał tylko odpowiedzieć na pytanie: czy ktoś źle prowadzi biznes, czy może nie płaci podatków?

- Czas skończyć z myśleniem, że kontrola u nieuczciwego przedsiębiorcy to coś złego. Przecież to dla rzetelnej firmy jest psucie rynku. To ten uczciwy jest dla nas benchmarkiem, punktem odniesienia. Pamiętajmy, że gdyby wszyscy płacili podatki, to moglibyśmy pozwolić sobie na ich obniżenie - tłumaczy.

Razem z e-paragonami MF wprowadza też centralną bazę faktur. Oba systemy będą połączone. Jeśli sklep będzie kupował dużo więcej niż sprzedawał, też będzie mogło się to skończyć kontrolą fiskusa.

Aby tak się stało sklepy muszą wymienić swoje kasy fiskalne. Lada dzień wycofana zostanie homologacja dla tzw. kas dwurolkowych, które nie tylko drukują paragon dla klienta, ale także jako dowód sprzedaży dla samego sklepu i ewentualnej kontroli skarbowej. Wycofanie homologacji sprawi, że nie będzie można ich już kupować.

W dalszej kolejności zakazane będzie kupowanie kas, które nie mogą pracować w trybie on-line. Od przyszłego roku kasy z kopią papierową i wszystkie kasy niepodłączone do sieci będą musiały zacząć znikać ze sklepów.

- Zapewnimy odpowiednio długi okres przejściowy. To będzie minimum pół roku, może nawet rok. Rozumiemy, że dla sprzedawców, szczególnie tych małych, zakup nowej kasy może być dużym kosztem. Dlatego staramy się wypracować rozwiązanie, które pomoże obniżyć te wydatki - mówi wiceminister.

Jak tłumaczy, toczą się już w tej sprawie rozmowy i z producentami kas, i resortem finansów. Szacuje się, że wymiana kas starego typu to nawet 700 mln zł. Jak przekazał nam wiceminister, jego resort

chce też zmienić przepisy, tak by urządzenie można było dzierżawić lub wynająć. To ma zmniejszyć koszty i rozłożyć je w czasie. Obecnie podatnik musi być właścicielem kasy,

W planach jest też umożliwienie korzystania z wirtualnych kas fiskalnych. Nie trzeba będzie dzięki temu mieć osobnego urządzenia. Zastąpi je telefon czy komputer, bo przecież e-paragonów nie trzeba będzie drukować.

Źródło: money.pl

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/e-paragony-coraz-blizej-jak-zmienia-rynek-handlowy,8550>